

0 wyciu brzydkich kaczątek

25 czerwca 2014

Refleksje o wyciu brzydkich kaczątek przypominam z okazji taśm. Przede wszystkim musimy stwierdzić, że brzydkie kaczątka nie są bytami pozornymi; przeciwnie, chodzi tu o brzydkie kaczątka realne, zaś ich wycie jest wyciem egzystencjalnym.

Oczywiście punktem wyjścia do tych refleksji jest bajka H.C. Andersena, bajka nie tylko od kilku pokoleń powszechnie znana, ale stanowiąca również pewien kanon kanalizacji egzystencjalnej frustracji. W pewnych sytuacjach oczekiwanie na łabędzią piękną szyję staje się sensem życia. Czas oczekiwania wypełnia poszukiwanie odpowiedzi na kluczowe pytanie: kto podłożył jajo?

Centralną obsesją brzydkiego kaczątka jest teczka, taśma lub inny nośnik. Brzydkie kaczątko pożera pasja nauki, nauki o zawartości nośnika oraz nauki o obrzydliwym tchórzostwie tych, którzy nie chcą się przyznać, iż ich nie interesuje pytanie, kto podłożył jajo.

Całodobowe wycie brzydkich kaczątek przerywane jest krótkimi chwilami ciszy, które poświęcone są sprawdzaniu, czy łabędzia giętka szyja już się objawiła, oraz intensywnemu rozglądaniu się w poszukiwaniu łabędzi, które obwieszczą dobrą nowinę.

Wycie brzydkich kaczątek uniemożliwia jakąkolwiek koncentracją kaczątek niebrzydkich i, jak można podejrzewać, w tym szaleństwie jest metoda. Porażająca brzydota musi skłaniać do myślenia ab ovo. Ostatecznie, gdyby nie podrzucono jaja, Kaczątko po prostu nie byłoby Kaczątkiem, ani brzydkim, ani niebrzydkim. Równocześnie ktoś uprzedzony do wyjących kaczątek mógłby powiedzieć, że są one brzydkie w sobie i dla siebie, że nikt nigdy nie podkładał żadnych jaj, a czekanie na łabędzią piękną szyję jest zwyczajną ułudą. Istotnie, w sytuacji, w której nikt do kaczego gniazda nie podłożył łabędziego jaja,

cała konstrukcja ulega destrukcji, co uniemożliwia konstruktywną dekonstrukcję.

Jest w tej sytuacji rzeczą zrozumiałą, że wyjące brzydkie kaczątka nie dopuszczają nawet myśli o tym, że można pytać: czy jajo zostało podłożone, i całkowicie koncentrują się na pytaniu: kto podłożył jajo.

Pierwszym i naturalnym podejrzanym jest kot. Ataki na kota, są, można tak powiedzieć, rytualne. Konferencje prasowe brzydkich kaczątek rozpoczynają się zawsze od preambuły, czyli kilku inwektyw w kierunku kota. Kiedy jednak pojawiają się pytania o szczegóły techniczne, czy wręcz stwierdzenia, że podłożenie łabędziego jaja do kaczego gniazda przez kota byłoby zwyczajnie niemożliwe, wówczas obserwujemy przejście do motywu głównego, czyli do pytania o współpracę. Podejrzenia o współpracę w czasie przeszłym kierowane są pod adresem osób, które współpracować nie chcą w czasie teraźniejszym. Jeśli ktoś nie współpracuje, to znaczy, że współpracował i teraz zaciera ślady.

Rozpracowanie tego, kto współpracował musi w końcu doprowadzić do ustalenia kto podłożył i z czyjego poduszczenia. (To ostatnie jest w zasadzie wiadome, ale dopiero żelazne dowody pozwolą na skazanie sprawcy, stąd też bezwzględnie konieczna jest dywersyfikacja kopalnictwa nastawionego na poszukiwanie żelaznych dowodów.)

Jednym z pierwszych zadań Brzydkich Kaczątek jest pozyskanie współpracowników. To wymaga przekonania przynajmniej części społeczeństwa, że łabędzie giętke szyje zaczęły się pojawiać oraz, że przyznanie Brzydkim Kaczątkom atrybutów łabędiowości może być w przyszłości korzystne.

W przeciągłym wyciu Brzydkich Kaczątek można usłyszeć powtarzającą się frazę: niech ci, którzy nie współpracowali (albo i współpracowali, ale teraz tego żałują) zaczną współpracować, albowiem tylko współpracujący zbiorą obfite

żniwo, kiedy przyjdzie czas plonów.

Inną powtarzającą się frazą wycia jest stwierdzenie: Chociaż jest nas mniejszość wiemy, że w istocie rzeczy jest nas większość.

Hasło „Brzydkie Kaczątka wszystkich stron łączcie się” nie pojawiło się jeszcze na sztandarach, ponieważ na obecnym etapie trzeba podnieść świadomość klasową. Już dziś wiemy, że w populacji kaczątek Brzydkie Kaczątka mają zdecydowaną przewagę nad kaczątkami niebrzydkimi i trzeba stopniowo stworzyć Nową Jakość Podwórkową.

Analiza treści wycia Brzydkich Kaczątek pozwala dostrzec wyartykułowaną w nim filozofię: szlachetność naszych szyj i całej postaci ujawni się sama. Wszystkie wysiłki trzeba skoncentrować na Czekaniu, na Jednoczeniu się i Czekaniu, kto czeka nie błądzi (jak mówił nasz wielki rodak czekista).

Paradygmat Brzydkiego Kaczątka może prowadzić do permanentnej społecznej paradentozы. Wypada się jednak zatrzymać przy pytaniu, czy kompleks Brzydkiego Kaczątka zdeterminowany jest biologicznie, czy też raczej środowiskowo? Jeśli mamy do czynienia z szeroko rozpowszechnionym mitem podrzuconego jaja, geneza tego kompleksu może mieć charakter środowiskowy. Tu również może się ukrywać tak silne odwołanie się Ruchu Brzydkich Kaczątek do tradycjonalizmu. Tradycja oczekiwania na łabędzią piękną szyję jest w podwórkowej świadomości bardzo głęboko zakorzeniona, zaś przyjemność czerpana z masowania i czekania na długą szyję, kiedy jest traktowana jako wartość, przenosi się do systemu pedagogicznego i jest wdrażana z pokolenia na pokolenie.

Kompleks Brzydkiego Kaczątka jest w pewnym sensie bliźniaczy wobec kompleksu Edypa. Jest, można tak powiedzieć, jego lustrzanym odbiciem. Widzimy tu głęboką miłość (z elementem podejścia sensualnego) do Matki Urojonej oraz skłaniające do egzystencjalnego wycia niezadowolenie z rzeczywistości.

Wycie Brzydkich Kaczątek może być muzyką dla uszu innych Brzydkich Kaczątek, co zdaniem niektórych badaczy może również powodować pewne zmiany genetyczne w zarodkach kaczych jaj i w dłuższej perspektywie prowadzić do zmiany struktury całej populacji.

Ta ostatnia hipoteza jest dość chwiejna. Wracając jednak ab ovo, wiemy z całą pewnością , że nawet wyjące, zaciętrzewione Brzydkie Kaczątka zawsze słyszy, kiedy ktoś mówi, że nie było żadnego podrzuconego jaja, lub że czekanie na długą, giętka szyję może okazać się bezpłodne. W takich sytuacjach Brzydkie Kaczątka wpadają w niepohamowaną agresję i stają się niebezpieczne dla otoczenia.

Autor: Andrzej Koraszewski

Źródło: [Listy z naszego sadu](#)